N^{er} 20. ROK 1845. SOBOTA 25 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięc.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27 6, 090	— 4, 0	1, 39	WPnWschodni średni	Pochmurno	
24	2	5, 217	— 1, 9	1, 53	,, słaby	,,	
	10	4, 960	— 2, 8	1, 51	,, ,,	,,	Mgła

Wiadomosci krajowe.

KRAKOW.

Zgromadzenie Ogólne Akcyonaryuszów Drogi żelaznéj Krakowsko-górno-szlązkiéj.



Z uwagi na znakomitą ważność bezpośredniego połączenia Drogi żelaznéj Krakowsko-górno-szlązkiéj z drogą żelazną Warszawską, Wysoki Senat Rządzący Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu, widział potrzebę zniesienia się z Rządem Królestwa Polskiego, względem środków i sposobu takowego bezpośredniego połączenia obudwóch Dróg żelaznych, jak skoro Droga Krakowsko-górno-szlązka przez Długoszyn poprowadzoną będzie.

Niezaprzeczone korzyści, które z rzeczonego połączenia się dwóch kolej dla Akcyonaryuszów Drogi żelaznéj Krakowsko-Górno-Szlązkiéj wynikają, spowodowały nas do zarządzenia technicznych robót, w celu przekonania się o możebności przyjęcia tego kierunku i zrobienia stósownego kosztorysu.

Gdy jednak kierunek w mowie będący, od pierwotnie projektowanego a mianowicie w sekcyi od Chrzanowa do granicy Górno-Szlązkiéj, jest odmiennym, przeto zapraszamy niniejszym uprzejmie PP. Akcyonaryuszów na Ogólne Zgromadzenie, dnia 8 Lutego r. b. o godzinie 10 przed południem w Krakowie w Dworcu Drogi żelaznéj odbyć się mające, w celu naradzenia się za poprzedniem przejrzeniem przedłożonych sobie planów i kosztorysów:

1.) Czyli pierwotnie zaprojektowany kierunek Drogi żelaznéj ma być zachowanym, lub jakiéj ma uledz zmianie dla bezpośredniego połączenia się z Drogą żelazną Warszawską, a następnie, jeżeli Zgromadzenie takową zmianę zadecyduje.

2.) W celu oznaczenia funduszu potrzebnego do budowy Drogi żelaznéj w tak zmienionym i około jednéj mili dłuższym kierunku, a zarazem o ileby fundusz ten przenosić musiał pierwszy zakładowy kapitał, w celu postanowienia środków dostarczenia ztąd wynikającéj przewyżki.

Odnośnie do §. 27 Statutu, zwracamy uwagę, iż tylko ci Akcyonaryusze w Zgromadzeniu Ogólném znajdować się mogą, którzy albo do dnia 5 Lutego r. b. w biórze Dyrekcyi Towarzystwa w Wrocławiu, lub do dnia 7 Lutego r. b. w biórze Dyrekcyi w Krakowie swe Arkusze kwitowe zaprodukują, albo też wykażą się w sposób zaspokajający Dyrekcyą, iż takowe w wskazanym przez siebie miejscu rzeczywiście złożyli.

Jednocześnie każdy Akcyonaryusz obowiązany jest złożyć w dwóch exemplarzach podpisaną przez siebie konsygnacyą obejmującą numera posiadanych Arkuszy kwitowych, z których jeden exemplarz w biórze Dyrekcyi pozostawi; a drugi opatrzony pieczęcią Towarzystwa, i wzmiankę o liczbie służących mu kresek odbierze, który mu za kartę wejścia na zgromadzenie służyć będzie.

Nieobecni mogą być w myśl §. 28 Statutu przez jednego z Akcyonaryuszów pełnomocnictwem na piśmie opatrzonego zastąpieni. Pełnomocnicy ci równie okazaniem Arkuszy kwitowych swych pełnomocdawców wylegitymować się są obowiązani.

Kraków i Wrocław d. 3 Stycznia 1845 r.

Dyrekcya Towarzystwa Drogi żelaznéj Krakowsko-Górno-Szlązkiéj.

Prace około budowania drogi żelaznéj, idą z energicznym popędem; — łagodność zimy tegorocznéj wiele się do tego przyczynia.

Wznowiona komedya Ulicznik paryzki, z powszechném zadowolnieniem była we czwartek przedstawioną. Panna Studzińska w roli Ludwika, ładną grę swoją mianowicie w aktach trzecim i czwartym, najżywsze zjednała sobie oklaski a po skończonéj sztuce przywołanie.— Publiczność zapełniła wczoraj wszystkie miejsca w teatrze na benefis panny Pique i p. Szturma; pragnąc przez to dać dowód, swéj życzliwości młodéj parze.

Dziś komedye: *Siostra Kasperka*, — *Kwakier i tancerka* i komedyo-operetka: *Biedny Rybak*.

Wiadomosci zagraniczne.

WIADOMOŚCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ

— *Poznań* 21 *Stycznia*. —

Kraj i literatura nasza poniosły niezmierną stratę. Hrabia Edward Raczyński w dniu 20 Stycznia r. b. żyć przestał. — Nim żywot pełen zasług tego czcigodnego męża czytelnikom podamy, wypełniamy smutną powinność doniesienia współziomkom o ciosie, który ojczyznę w zgonie tak znakomitego męża dotknął.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Warszawa* 18 *Stycznia*. —

N. Pan, 30 z. m. postanowił: na przedstawienie Namiestnika Król. Polskiego, tajny radzca Onufry Wyczechowski, Senator przewodniczący w Wydziale 1szym IX. departamentu Rządz. Senatu, mianowany zostaje dyrektorem głównym prezydującym w Komissyi Rząd. Sprawiedliwości.

Na koncercie JP. J. Lubowskiego w pałacu Paca danym wczoraj w południe, było 200 słuchaczy. Młody ten artysta posiada zalety pięknego talentu, tak, iż niezadługo pewno policzony zostanie w poczet celniejszych mistrzów. Publiczność okrywała go zasłużonemi oklaskami, i kilkakrotném wynagrodziła przywołaniem. JP. Lubowski odwdzięczając się, pomnożył przyjemność słuchaczy wykonaniem Weneckiego Karnawału. Utalentowany niewidomy skrzypek tutejszy JP. Szletyński odegrał z czuciem 2 dzieła, i niemniejsze wzniecił zadowolenie. Fortepiany użyte na tym koncercie, pochodzą z znakomitéj tutejszéj fabryki panów Sejdla i Krala.

— *Paryż* 6 *Stycznia* —

Dziś ogłoszą, że następcą pana Villemain ma zostać młody utalentowany deputowany p. Janvier.

Najkrótsza mowa do króla pomiędzy tegorocznemi powinszowaniami nowego roku, była mowa ze wzmianką o nieszczęśliwym losie ministra oświecenia, miana przez jego tymczasowego następcę p. Dumon, który w imieniu królewskiéj rady wychowania publicznego składał powinszowanie. »N. Panie!—mówił on—rada, pozbawiona swego sławnego przewodnika, który jeszcze niedawno uczniom uniwersytetu swój tak wymowny i drogi głos udzielał, składa W. K. Mci w milczeniu swoje pełne uszanowania powinszowanie i hołd swego niezmiennego przywiązania« Król odpowiedział: »Zbyt dobrze poznaję przyczynę jéj milczenia i podzielam jéj boleść. Pan wiesz, jak mocno pragnąłbym widzieć na czele rady wychowania jéj godnego naczelnika. Spodziewam się jeszcze na długi czas i ubolewam z wami nad jego smutnem oddaleniem.«

Pomięszanie umysłu pana Villemain, miało być najprzód spowodowane przez list bezimienny, który otrzymał i w którym między innemi groźbami ma się znajdować i następujący okres: »Jeżeli obstawać będzie za projektem do prawa względem gimnazyów, to pan Bóg w swym gniewie dotknie go tym samym losem, jakiego doznała jego małżonka.« Wiadomo, że pani Villemain znajduje się już od dawniejszego czasu w domu obłąkanych. To pismo sprawiło straszne wrażenie na umyśle p. Villemain już i tak strudzonym przez zbyt wytężające prace.

Francuzka marynarka handlowa składała się w r. 1843 z 13,656 okrętów obejmujących 599,707 beczek, w roku 1842 składała się z 13,409 okrętów obejmujących razem 580,517 beczek; w r. 1841 z 13,383 z 592,266 beczek Anglia miała w roku 1842 23,024 okrętów obejmujących 2,956,927 beczek.

W r. 1844 było w Paryżu 22,965 domów, zabezpieczonych od pożarów na 2,040,802,000 franków.

Zapewniają według dz. *Commerce*, że ministerstwo postanowiło zaraz po uchwale adressu cofnąć projekt do prawa względem gimnazyów.

Paryż liczy w téj chwili 1430 doktorów medycyny; w r. 1833 było ich tylko 1090, a zatem teraz 340 więcéj. Z tych 1430 doktorów medycyny 320 są członkami legii honorowéj.

— *Dnia* 10 *Stycznia*. —

Kommissya adresowa izby deput. miała dziś długie posiedzenie, na którém ukończyła roztrząsanie kwestyj polityki zewnętrznéj.

Dziś zgromadziły się biura izby deputowanych dla roztrząśnienia budżetu na rok 1846; liczba wydatków wynosi w nim 1,421,709,903 fr. Z tego przypada na ministerstwo sprawiedliwości 20,918,873 fr. co jest o 116,450 fr. więcéj niż w budżecie na r. 1845. Projekt do prawa dla polepszenia stanowiska sędziów pokoju przedłożony będzie na teraźniejszem zgromadzeniu. Z powodu zaprowadzić się mającéj równowagi między dochodami i wydatkami powiększenie pensyj w linii sądowéj, odłożonem zostanie do przyszłego zgromadzenia.

Jour. du Havre zawiera list od jednego francuza, który odpłynął był z Hawru na wielorybołowczym okręcie do Oceanii; donosi on, że sardyński okręt przybyły do portu St. Francisco przywiózł wiadomość, że francuzi opuścili Otaheiti. Wiadomość ta potrzebuje potwier-

dzenja. Zdaje się, że zrzeczenie się francuzów téj posiadłości, wzięto za zrzeczenie się i protektoratu.

Bandera francuzka obrażona została ze strony Hiszpanii. Bryg handlowy *Józefina Marya* płynąc z Marsylii do Hawru zawinął do portu Algesiras, i zarzucił kotwice wraz z 7 innemi okrętami. Gdy potem ta mała flotylla przebywała cieśninę Gibraltarską i przepływała w blizkości Taryfy, przywitana została z niewiadomych dotąd powodów 30 ostremi wystrzałami działowemi. Kapitan brygu *Józefina Marya* zapewnia, że już kilka razy doznał tam podobnego obejścia się, i dla tego J. *du Havre* wzywa rząd, aby od gabinetu hiszpańskiego zażądał w tym względzie wyjaśnienia.

— *Londyn* 4 *Stycznia.* —

Standard zapewnia, że udzielona przez dz. *Times* wiadomość, jakoby rząd angielski miał zamiar zawrzeć konkordat z Stolicą Apostolską we względzie duchowieństwa katolickiego w Anglii, jest zupełnie bezzasadną, i że przebywający w Rzymie pan Petre, członek staroszlacheckiéj katolickiéj familii angielskiéj, jest wprawdzie płatnym od rządu angielskiego ajentem, ale przy dworze rzymskim nie jest zawierzytelnionym i tylko jest pośrednikiem w stosunkach handlowych i w korrespondencyach dyplomatycznych.

— *Madryt* 3 *Stycznia.* —

Wiadomo, że sam prezes rady ministrów wezwał był niedawno kongres deputowanych, aby podwoili swoją prawodawczą czynność dla pomyślności kraju; tem bardziéj więc dziwić się należy, że przeszło od tygodnia posiedzenia kongressu są zawieszone i nie rozpoczną się prędzéj jak dnia 7 b. m. Ministrowie podają za pozór tego zawieszenia, potrzebę przyozdobienia sali posiedzeń. Niektórzy deputowani oświadczyli, że opuszczą stolicę i wyjadą do domów, jeżeli czynność kongressu dłużéj jak do dnia 7 będzie przerwaną.

Słychać, że minister skarbu, w skutku wystąpienia margr. Viluma i jego przyjaciół, miał się podać do dymissyi, i mówiono już, że go zastąpił jeneralny intendent armii, pan Orlando, zaufany przyjaciel jenerała Narvaez; ale ponieważ wystąpienie tego ministra z gabinetu, pociągnęłoby za sobą wielkie wstrząśnienia na giełdzie, przeto osoby, które obchodzi kurs papierów publicznych, skłoniły go, że jeszcze na swym urzędzie pozostał.

Głoszą, że królowa Krystyna nalega o to, aby jéj jeszcze i teraz wypłacaną była pensya wdowia, wynosząca rocznie 11 mil. real. Z początku postanowić mieli ministrowie, nie zamieszczać téj summy w budżecie, ale tylko uposażenie królowéj Izabelli i dworu królewskiego o tę summę powiększyć; teraz jednak słychać, że minister skarbu ma zamiar szczegółowo wymienić w budżecie tę pensyę królowéj wdowy, jako oddzielne wynagrodzenie, odpowiednie nadzwyczajnym zasługom królowéj Krystyny.

Jlny kapitan Katalonii, baron Meer, został od obowiązków tych uwolniony, a w jego miejsce młody jenerał Shelly mianowany. Pochodzi on z osiadłéj w Alicante familii angielskiéj, był przed rokiem pod baronem Meer, naczelnikiem politycznym Barcelony i jest domowym przyjacielem posła angielskiego.

Onegdaj zaszczyciła królowa obecnością swoją koncert i bal dany u prezesa rady ministrów, i miała udział w różnych tańcach aż do godz. 2 z rana. Takowa oznaka łaski królewskiéj dla poddanego, nie była dotychczas w Hiszpanii nigdy we zwyczaju.—Jutro królowa będzie obecna na przedstawieniu komedyi pana Martines de la Rosa w Liceum.

— *Salonichi* 18 *Grudnia.* —

Według doniesień z Albanii, buntowniczy Arnauci, w liczbie około 7000 zajmują jeszcze obrane przez siebie stanowisko w obudwóch Dibrach, nad lewym brzegiem rzeki Driny, i usiłowania działających przeciwko nim Paszów, nie mogły ich jeszcze ztamtąd wypędzić. Ostatni podjazd powstańców na równinę, podjęty w celu dostarczenia żywności, pozostał bez skutku, gdyż posterunki tureckie wszędzie ich odparły. W powrocie do gór spalili dwie wioski chrześciańskie i zabrali nieco bydła i t. p. W drugim podjeździe, niedawno teraz przedsięwziętym, zrabowali arnauci do szczętu przeszło 20 wiosek.

Rozmaitości.

LISTY MUZYKALNE

WIKTORA KAŻYŃSKIEGO Z ZAGRANICY

(z Tygodnika Petersburgskiego.)

Drezno 14 *maja* 1844 *roku.*

(Ciąg dalszy).

Forma to wzięła górę w dzisiejsych operach włoskich; ona wszystkiem rządzi. Jak świece odlewane na jedną formę, wszystkie opery Donizettego, Bicciego i Pacciniego podobne są do siebie tak dalece, iż trzeba wielką znajomością, wielką wprawą, a większą jeszcze pamięcią obdarzonego słuchacza aby mógł często rozróżnić dwie opery tegoż samego kompozytora. Powiem więcéj, wyzywam wszystkich artystów, wszystkich diletantów..... każdego—niech mi przyniosą nową, nigdzie niegraną, zupełnie mi nieznaną aryę fabryki Donizettego, niech mi pokażą mniejszą jéj połowę—drugą natychmiast dopiszę, nie chybiając ani jednego frazesu, ani jednego taktu! To jedno już przekona, jak formy dzisiejszéj opery włoskiéj są zużyte, oklepane, gdy liczbę nawet taktów w niektórych numerach mniéj więcéj zakreślić oznaczyć można. A jednak co za szczęśliwe melodye, jak świeże motywa często w nich napotykamy! Kogóż nie rozczuli finał 2go aktu *Lucii di Lamormoor.* Kto nie rozpłacze z Edgarem w ostatniéj jego aryi „*Tombe dell'avi miei!* Kto z zimną krwią wysłucha cudnego terzettu „*Guai se ti sfugge un moto*" w *Lucrecia Borgia?* Któż z nas nie rozpływał się nad czarującą, tęskną melodyą „*una furtiva* Ingrima" nieszczęśliwego Ne-

morino, w *Elisir d'amore?* Porozumiejmy się dobrze o co mi chodzi: autor jest człowiekiem wielkiego talentu, lecz tylko talentu, a gdy nie możemy mieć codzień geniuszów, których przywilejem iść zawsze nową, wyłącznie sobie tylko jednemu wiadomą drogę, dla ludzi tedy talentu dzisiejszą szkołę włoską zreformować koniecznie potrzeba. Muzyka kościelna zupełnie już tam upadła, dramatyczna na smutnym stoi stopniu. Rossini nic nie pisze, umarł przeto dla sztuki -- Donizetti jest dziś pochodnią widnokręgu muzykalnego i ten już schodzi z pola. Następcy jego (rozumie się naśladowcy) Ricci, Paccini, Verdi et compagnie niegodni są nawet rzemyka u obówia jego rozwiązać! piękna perspektywa dla sztuki. *)

Udaliśmy się z Lipińskim na wielką mszę do kościoła katolickiego. Upewniał on mnie, że w żadnem nawet katolickim państwie muzyka kościelna nie jest dziś na tym stopniu doskonałości, co w Dreznie. Trudno coś widzieć piękniejszego jak ten kościół. Należy on do najwspanialszych zabytków dawnéj architektury. W wielkim ołtarzu jest cudnie piękny obraz Wniebowstąpienia, pędzla jednego z największych niemieckiéj szkoły malarzów, Rafaela Mengs, Lipiński powiadał mi, że zapłacono za ten obraz 10,000 dukatów. W kościele mężczyzni siedzą po prawéj, kobiety po lewéj stronie. Nie wolno jest tam nie tylko rozmawiać, ale nawet oglądać się lub opierać o ławkę. Szwajcary czuwają bez ustanku nad tym porządkiem, familia królewska ma w górze 4 loże (po dwie z każdéj strony wielkiego ołtarza). Loże te mają okna, które się otwierają w czasie nabożeństwa. Na równéj linii z lożami, galerya wzdłuż idąca z obu stron kościoła, przeznaczona jest dla dworu i świty królewskiéj. Kościół ten wewnątrz tak jest prawie ciemny i posępny jak zewnątrz, co wszakże przykłada się do uroczystego effektu.

*) Reforma w muzyce dramatycznéj, jakiéj się szanowny autor tych pamiętników domaga, musi w krótkim nawet nastąpić czasie. Znudzenie i przesyt publiczności, utyskiwania nad brakiem nowości i świeżości pomysłów kompozytorskich, ciągłe narzekanie tu i owdzie, na niedbałość piszących, o czem codziennie w zagranicznych pismach czytamy, zdają się być przepowiednią blizkiego przejawienia się prawéj muzyki dramatycznéj. Pan Każyński czuł dawno już potrzebę téj reformy; dziś z wieszczą energią tę swoją myśl wykłada i trafia głęboko do przekonania czytającego. Pan Każyński jest artystą—myślicielem, artystą—poetą. Nikt dotąd stylem tak jędrnym nie tknął tych materyi, nikt też może z artystów nie zapatrywał się u nas na sztukę z tak wysokiego punktu obserwacyjnego. (Wyd. Tyg.)

Wszystko co mi powiedział Lipiński o doskonałości muzyki kościelnéj w Dreznie, jest prawdą. Niepodobna słyszeć orkiestry doskonalszéj i lepiéj dobranéj. Skrzypacy, zwłaszcza kontrabassy, nec plus ultra! Kontrabassy tutejsze są istne dyamenty. Dęte instrumenta mogą walczyć o pierwszeństwo z całą Europą. P. Kotte (klarynecista), p. Kummer (wyborny oboista i brat jego wiolonczellista pierwszego rzędu), p. Fürstenau (flaucista) i pan Lewi (pierwszy waltornista) mało zaiste znajdą równych sobie muzyków w Europie. Zaprowadzony tu jest od dawnych czasów zwyczaj, że każdy artysta, wstępujący do orkiestry drezdeńskiéj, po odbyciu najsurowszego egzaminu, musi złożyć publiczną przysięgę w kościele, że będzie przez całe życie gorliwych starań i prac dokładał, aby utrzymać dawny byt i sławę Saskiéj królewskiéj kapeli. Wszyscy z nich mają sobie za cześć należeć do tego instytutu, słynącego w całych Niemczech z rzadkich talentów. Wszyscy oni są z prawdziwem zamiłowaniem dla swojéj sztuki, wszyscy też prawie do rzędu dobrych należą artystów. Było dziś przeszło 80 osób na chórze, orkiestry i śpiewaków. Wielką mszę Nauman'a wykonano prawdziwie po mistrzowsku. Lipiński był na czele skrzypaków. Szeroki smyczek jego i ton pełen dźwięku (grand jeu) poznać można było zaraz pomiędzy tylu skrzypkami. Stary, poważny styl muzyki kościelnéj mocne na mnie zrobił wrażenie. Wyszedłem z kościoła w prawdziwem zachwyceniu! Cóż to za wyborna exekucya, jaka precyzya i zgodność w oddaniu wszystkich odcieni, co za staranność w obserwacyi wszystkich znaków informacyjnych! Podobało mi się bardzo Kyrye (H moll), Sanctus (D dur) i Agnus (G dur). Jaka antyczna prostota jaka szlachetna wspaniałość stylu téj wielkiéj kompozycyi, przypominającéj mi w kilku miejscach piękną prostotę siedmiu słów pańskich Haydna! Prawdziwie, kto chce żyć tylko dla sztuki, kto chce dobre tylko wzory słyszeć i mieć zawsze przed oczyma, powinienby tu na całe życie pozostać! (*D. n.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 24 do dnia 25 Stycznia.

Biliter Henryka, Ermans Girani, Pochswisneff Maryani Marya ob., z Polski; -- Kluczycki Wincenty, Wejl Wilchelm ob., z Galicyi; -- Wilczyńska Marya, Ojrzanowska Justyna ob., Kamocki Kazimierz, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Richter Władysław, Cymerman Alexander, Węgłowski Adam, Kluczycki Wincenty, do Polski;-- Lipczyński Ludwik ob., do Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

Nro. 282.

PROKURATOR RZĄDOWY PRZY TRYBUNALE

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadamia strony interes w tém mieć mogące, iż P. Paweł Więckowski Reskryptem Senatu Rządzącego w d. 22 Lipca 1844 r. do Nr. 3307 D. G. S. wydanym, zamianowany zastępcą Komornika Sądowego wezwanym został do pełnienia w Mieście Krakowie czynności urzędu jego dotyczących.

Kraków d. 24 Stycznia 1845 r.

A. GUBASZEWSKI.

(1r.) J. *Więckowski* Sekr.